

Turystyczna, Beskidzki sklep

A w Beskidzie gra muzyka
Tańczą święci krasnozłoci
Z baniek cerkwi piją wino
Poczerniałe więdźmy złockie
Na przypieckach mruczą koty
W kącie żarna jęczą rzewnie
Tylko jeden dach spokojnie
Cicho sterczy w sennym niebie
Pójdiesz prosto polną drogą
Tam, gdzie cerkwi piersi złote
Przez spieniony przejdiesz potok
Po napiętych strunach mostu
Przy kapliczce wejdiesz ścieżką
Na kamienne stopnie trzy
Drzwi otworzą się z szelestem i
Tam na półkach dziecięce marzenia
Karmelkami płoną
Tam się chmiel z dębiną żeni
Będzie złoty owoc
W workach z kaszą kichają myszy
Naftą pachnie chleb
A sklepikarz basem dyszy
Zaciągając z ruska śpiewnie
To mój jest sklep
Beskidzki sklep
A w Beskidzie weselisko
Roztańczone korowody
Lato wkłada swoje ręce
Za pazuchę wiosnie młodej
Wieczór w okna sypie przędzę
Na firankach białych siada
Tylko jedna szyba pusta
Spoza krat z gwiazdami gada